Rok V. Kraków, poniedziałek 29 grudnia 1952 Nr 51 (264)

Cena 15 gr



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Dopiero we wtorek grają nasi hokeiści z Finlandią

WARSZAWA (tel. wł.). — **Silna mgła na szlaku powietrznym Kopenhaga — Warszawa uniemożliwiła wczoraj start samolotu wiozącego do Polski zespół fińskich hokeistów. Jak nas informuje GKFF, zespół fińskich hokeistów przyleci do Warszawy 29 bm., skąd uda się pociągiem do Katowic.**

Pierwszy występ fińskiej reprezentacji nastąpi w dniu 30 bm., a drugi 31 bm.

Pierwszy zespół polski w oficjalnym meczu międzypaństwowym Polska—Finlandia, jaki rozegrany zostanie na Torkacie 30 bm., wystąpi w następującym składzie:

Koczab, (Szlendak), Pęczek, Skarżyński II, Jeżak, Csorich, Lewacki, Bromowicz, Chodakowski, Olszowski, Palus, Maselko, Czech, Trojanowski, Nowak.

Finlandia: **Honkavaara, Rintakoski, Takala, Kauppi, Isotalo, Myllyla, Salima, Saksanen, Makela, Tie, Leinesalo, Kuusela, Livenuoinen, Rapo, Nimi.**

Na drugi mecz z Finami, których przeciwnikiem będzie młodzieżowa reprezentacja Polski, drużyna nasza wystąpi w następującym składzie:

Hampel (Foryś), Pęczek, Skarżyński II, Chodakowski, Trojanowski, Lewacki, Czech, Jeżak, Olszowski, Nowak, Janiczko, Herda, Kurek, Nikodemowicz.

Włochy—Szwajcaria 2:0

PALERMO. Rozegrane wczoraj w Palermo międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Środkowej Europy pomiędzy Szwajcarią a Włochami, **zakończyło się zwycięstwem Włochów 2:0 (1:0).**

Bramki dla drużyny włoskiej zdobyli: prawy łącznik **Boniperti** oraz lewy łącznik **Pandolfini**. Zdobywcy bramek wraz ze środkowym napastnikiem — Vivolo należeli do najlepszych zawodników na boisku.

Szwajcarzy do przerwy prowadzili równorzędną grę, jednakże po pauzie ustępowali lepszym kondycyjnie Włochom.

Mecz drugich reprezentacji Włoch i Szwajcarii rozegrany w Bellizonie **przyniósł wysokie zwycięstwo 5:0 (3:0) drużynie włoskiej.**

*

PARYŻ. 25 bm. rozegrano w Paryżu międzypaństwowe spotkanie Belgia—Francja, w którym niespodziewane zwycięstwo odniosła drużyna Belgii, wygrywając 1:0 (1:0).

Po wielu sukcesach, jakie odnieśli Francuzi w tegorocznych spotkaniach międzypaństwowych, porażka z Belgią na własnym terenie wywołała we Francji dużą konsternację.

Przed Zimowym Raidem Turystycznym



Wykorzystując bogate doświadczenia pierwszego Raidu Narciarskiego PTTK, tegoroczna ta impreza przygotowywana jest już od dłuższego czasu niezwykle solidnie. Tym razem przez tereny Beskidu Małego, Wysokiego i Śląskiego przebiegać będą trasy II Raidu Narciarskiego PTTK, a uczestnicy tej imprezy będą mieli możność wykazania w trudnych nieraz warunkach, całego zasobu swoich umiejętności narciarskich i turystycznych

Doświadczony aktyw fundamentem pracy sportowej

Ocena osiągnięć sportu polskiego za ubiegły rok nie wypada pocieszająco. Pieczołowita opieka i poważne materialne świadczenia państwa na rzecz sportu nie dały tych rezultatów, jakich należało oczekiwać.

Egzamin olimpijski obnażył wszystkie nasze błędy i słabości. Nieznaczna poprawa wyników w niektórych dyscyplinach sportu o znaczeniu krajowym, zastój na pozostałych — oto efekt całorocznej pracy naszego sportu.

Tak przedstawia się sytuacja w naszym sporcie w skali ogólnokrajowej, — na terenie zaś województw południowych z Krakowem na czele — jeszcze poważniej.

Kraków do niedawna jeszcze przodujący w sporcie polskim — utracił swą zaszczytną pozycję. W bieżącym roku stwierdzamy na naszym terenie upadek wielu gałęzi sportu — w których do niedawna — okręg nasz miał ważkie słowo do powiedzenia. Wymienimy choćby lekkoatletykę, piłkę nożną, hokej i częściowo pływanie.

Fundamentem dawnej świetności sportu na naszym obszarze był przede wszystkim liczny i doświadczony aktyw sportowy i długofalowa, systematyczna praca w szkoleniu narybku sportowego.

Jeszcze w 1949 r. i następnym roku wyrastały obiecujące kadry w pływaniu, lekkoatletyce, koszu, boksie i piłce nożnej — wynik wytrwałej, długofalowej pracy, zdrowo pojmujących swoją rolę aktywistów sportowych.

Byli niestety i tacy „działacze", którzy wybrali łatwiejszą drogę — pospolitego kaperownictwa. Były wypadki „połowu" nie tylko pojedynczych zawodników, ale nawet całych sekcji.

„Działacze" wyrządzili naszemu sportowi nieobliczalne szkody. Mało, że często zawodnik nie aklimatyzował się w nowym zespole czy środowisku i obniżył swe wyniki, mało, że niejednokrotnie podcinano w ten sposób żywotność całej sekcji, że zwichnięto warunki lokalnej rywalizacji, gorzej, że stało się to przyczyną odpływu najbardziej ofiarnego i bezinteresownego aktywu sportowego — fundamentu każdej pracy sportowej — zrażonego tym stanem rzeczy.

Tak już jest, że aktywista sportowy chce widzieć swego wychowanka w barwach ulubionego zrzeszenia. Jest to objaw zdrowego patriotyzmu zrzeszeniowego. Jest to dla niego jedyna satysfakcja i zapłata za jego wytrwały, często długoletni wysiłek i poświęcenie.

W miarę nasilenia objawów kaperowania, odpływ aktywu sportowego był coraz liczniejszy i w końcu w szeregach pozostali najbardziej odporni i wytrwali. Jest ich w tej chwili za mało jak na potrzeby — rozwijającego się wszerz naszego sportu.

Przewodniczący GKKF poseł Reczek zapowiedział ostrą walkę z wszelkimi przejawami kaperownictwa oraz mobilizację rezerw aktywu sportowego. Auto

(Dokończenie na str. 2.)

Obóz łyżwiarzy przed meczem z Węgrami

WARSZAWA. Do międzypaństwowego meczu z reprezentacją Węgier najlepsi nasi łyżwiarze w jeździe szybkiej i figurowej przygotowywać się będą na specjalnych obozach. Dla zawodników w jeździe szybkiej obóz zorganizowany zostanie w Zakopanem, a dla zawodników w jeździe figurowej w Katowicach. Obydwa obozy trwać będą od 2 do 15 stycznia 53 r.

Na obóz dla zawodników w jeździe figurowej powołano: kobiety — **Bursche-Lindnerowa, Dabrowska Hanna, Białous (CWKS), Macura, Jajszczok, Jankowska i Wawrzyniak (Stal)**

Mężczyźni **Sojka (Stal), Osadnik, Koszyba (Budowlani), Szymocha i Ledwig (Górnik).**

W obozie dla zawodników w jeździe szybkiej udział wezmą: kobiety — **Niemczyk, Skrzetuska, Baudouin (CWKS), Potapowicz (Stal), Głażewska (Ogniwo) i Podmokła (Gwardia).**

Mężczyźni: **Rawski, Tkaczyk Łagiewski, Szczepański (CWKS) Nykiel, Antosik (OWKS) — Matuszewski, Waledziak (Stal) i Magierowski (Kolejarz).**

Nowi trenerzy piłkarscy o swych planach

Krakowski WOSS, którego kierownikiem jest znany b. repr. piłkarz Krakowa Władysław **Stiasny**, zakończył pracowity rok 1952. Ostatnim akordem WOSS-u było „wypuszczenie w świat" 36 przyszłych trenerów piłkarskich, którzy tutaj w Krakowie pod okiem najlepszych sił pedagogicznych i fachowców piłkarskich przez okres 3 miesięcy przebywali na zorganizowanym przez GKKF ogólnopolskim kursie.

Jak już relacjonowaliśmy w poprzednim numerze „Piłkarza" kurs zakończył się przed świętami uroczystym rozdaniem dyplomów trenerskich II klasy wszystkim bez wyjątku kursantom, zarówno tym, którzy ukończyli kurs z wynikiem bardzo dobrym i dobrym, jak i tym nielicznym z cenzusem dostatecznym.

Poniżej podajemy kilka wypowiedzi znanych trenerów na temat kursu, jego poziomu oraz ich osobiste zwierzenia.

STANISŁAW BARAN

Do czynnego życia sportowego raczej już nie powrócę. Po uzyskaniu dyplomu mam zamiar poświęcić się pracy trenerskiej w moim Zrzeszeniu Włókniarz.

EDWARD BRZOZOWSKI

Od Nowego Roku mam już przydział pracy z Rady Trenerów do warszawskiej Gwardii. Krakowski kurs spełnił swoje zadanie. Panowało na nim wielkie koleżeństwo i dzięki temu można było zrealizować tak wielki program. Kolektywna praca na kursie doprowadziła do tego, że mogliśmy wykonać podjęte zobowiązania.

EDWARD JABŁOŃSKI

Na razie nie poświęcę się pracy trenerskiej, pozostając na stanowisku sekretarza Rady Okręgowej ZS „Unia" w Krakowie. W pracach jednak zleconych będę starał się swe doświadczenia z kursu przelać na młodszych piłkarzy. Kurs był na wysokim poziomie. Jedynie może za dużo było zajęć luźno związanych z piłką nożną. Ćwiczenia piłkarskie i teoria naprawdę na b. dobrym poziomie. Mogłem to stwierdzić na podstawie własnych doświadczeń obozowych jako b. repr. zawodnik. Kurs dobrze przygotował wszystkich bez wyjątku do praktycznej pracy.

TADEUSZ WAŚKO

Wracam do swojej białostockiej Gwardii, którą trenuję już od maja br. Kurs dał mi bardzo dużo.

WALERY KISIELIŃSKI

Zostaję nadal w CWKS. Poziom kursu był bardzo wysoki. Spełnił on w zupełności swoje zadanie. Nazwiska wykładowców świadczą najlepiej o jego poziomie.

KAROL BIELECKI

Pozostaję w swoim krakowskim Kolejarzu i będę miał wdzięczne pole do pracy mając — po odpływie starszych piłkarzy — samych młodych zawodników. Kurs był ciężki, ale dał nam wszystkim bardzo dużo.

Rozmowy przeprowadził

T. S.



Uczestnicy i wykładowcy zakończonego przed kilkoma dniami kursu trenerów piłkarskich w Krakowie

Wspaniałe osiągnięcia sportowców radzieckich w roku 1952

Zastępca przewodniczącego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Andrianow w rozmowie z korespondentem TASS podsumował osiągnięcia sportowców radzieckich w 1952 roku.

Sportowcy radzieccy w 1952 r. poprawili ponad 300 rekordów ZSRR, w tym ponad 30 rekordów świata. Na listę nowych rekordzistów wpisali się zawodnicy i zawodniczki we wszystkich niemal dyscyplinach sportu.

Wśród rekordzistów świata znajdują się m. in. łyżwiarze **Żukowa, Sergiejew, Czaikin, Mamonow.** Tytuł mistrza świata w jeździe szybkiej na łyżwach kobiet zdobyła **Selihowa.**

Podobnie jak i w poprzednich latach, piękne rezultaty osiągnęli sztangiści: **Czimiszkian, Udodow i Łomakin,** którzy pobili kilka rekordów świata, podobnie jak strzelcy **Bogdanow i Andrejew.**

Lekkoatletki **Romaszkowa i Dumbadze** pobiły rekordy świata w rzucie dyskiem, a Żybina kilka razy poprawiła światowy rekord w pchnięciu kulą.

Szczerbakow wyrównał rekord Europy w trójskoku, a **Litujew** w biegu na 400 m ppł.

W 1952 roku sportowcy Związku Radzieckiego nawiązali jeszcze ściślejszą łączność ze sportowcami innych krajów. Po raz pierwszy ekipa sportowców Kraju Rad wzięła udział w Igrzyskach Olimpijskich, **zdobywając na XV Olimpiadzie w Helsinkach 106 medali.**

Siatkarze i siatkarki radzieckie zdobyli w bieżącym roku tytuły mistrzów świata, a koszykarki na turnieju w Moskwie zdobyły mistrzostwo Europy.

Ponownie najlepszymi na świecie **okazali się radzieccy szachiści.** Reprezentacja ZSRR na Olimpiadzie Szachowej w Helsinkach zajęła pierwsze miejsce, a w międzynarodowym turnieju szachowym w Sztokholmie zwyciężył Kotow.

W międzynarodowym turnieju szachowym kobiet Bykowa pokonała najlepsze szachistki świata, zdecydowanie wygrywając turniej.

W Związku Radzieckim miliony ludzi z miast i wsi uprawia sport. Każdego roku w szeregi zrzeszeń sportowych wstępuje dziesiątki tysięcy chłopców i dziewcząt. W 1952 r. w zakładach pracy, kołchozach i sowchozach powstało tysiące nowych kół sportowych, wybudowano liczne nowe stadiony, pływalnie, lodowiska.

Do dalszych postępów sportowców radzieckich przyczyni się nowa klasyfikacja sportowa, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1953 roku.

Budowa krytej pływalni w Moskwie

MOSKWA. Na terenach centralnego stadionu Dynamo w Moskwie rozpoczęto budowę krytej pływalni. Główny basen będzie miał 25 m długości i 5 m głębokości. Trybuny pomieszczą ponad tysiąc osób.

Wszystkim Zrzeszeniom i Kołom Sportowym, Czytelnikom, Korespondentom i Współpracownikom

Życzenia Noworoczne

składa

Redakcja „PIŁKARZA"

Doświadczony aktyw fundamentem pracy sportowej

(Dokończenie ze str. 1)

rytatywna jego wypowiedź skłoni niewątpliwie wielu działaczy do powrotu do pracy sportowej, która przysporzy im znowu wiele radości i zadowolenia.

W związku z powyższą akcją prosimy GKKF. o rozważenie następujących wniosków:

a) punktowanie i wyróżnianie kół i zrzeszeń sportowych za wyszkolenie i doprowadzenie własnych wychowanków do pierwszej klasy juniorów i I i II klasy seniorów,

b) ufundowanie pucharu za pracę szkoleniową w sporcie,

c) premiowanie kół i zrzeszeń sportowych za wyniki w szkoleniu — zwiększeniem dotacji w wyborowym sprzęcie i urządzeniach sportowych,

d) przyznawanie najwybitniejszym aktywistom sportowym, mogącym się pochlubić wieloletnią owocną pracą nad wszechstronnym wychowaniem młodego pokolenia sportowego — odznaczeń państwowych, a to dla podkreślenia wagi kultury fizycznej i sportu dla państwa,

e) przyznawanie zawodnikom wyczynowcom prawa pierwszeństwa przy przyjmowaniu na wyższe uczelnie,

f) ustanowienie w uczelniach specjalnych stypendiów sportowych dla zawodników, wyróżniających się systematycznością i wytrwałością w szkoleniu sportowym.

A. G.

SPORT ZWIĄZKOWY

wkracza na nowe drogi rozwoju

Udział naszych zawodników w XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach przyniósł nam na ogół rozczarowanie. Osiągnięte bowiem przez naszych reprezentantów w wielu konkurencjach wyniki, daleko odbiegały od poziomu klasy światowej i wykazały że słowa krytyki dotyczącej metod szkolenia naszych wyczynowców, były uzasadnione.

Te krytyczne uwagi oczywiście skierowane były także i pod adresem Wydziału Kultury Fizycznej CRZZ, który patronuje 8-miu zrzeszeniom związkowym (Kolejarz, Górnik, Budowlani, Stal, Włókniarz, Spójnia, Ogniwo i Unia). Zrzeszenia te dały największą ilość zawodników do reprezentacji olimpijskiej i jak wiemy, wielu z nich nie spełniło pokładanych w nich nadziei, uzyskując wyniki odbiegające od ich rzeczywistych możliwości.

Sport związkowy przeanalizował swoje błędy i braki i wytyczył nowe drogi rozwoju sportu w swoich zrzeszeniach. Jego podstawowe hasło brzmi obecnie: „Na bazie masowości wyrosnąć winny kadry wyczynowe, a podniesienie ich poziomu wpłynąć powinno na dalsze umasowienie sportu".

Dotychczas sport związkowy był szczególnie nastawiony na jego umasowienie. W pracy tej osiągnął nawet bardzo dobre wyniki, gdyż już na 30 listopada br. nie tylko wykonał plan zdobycia odznak SPO na rok 1952, ale i poważnie go przekroczył. W parze jednak z umasowieniem nie szła należyta troska o podniesienie poziomu sportu wyczynowego.

Od 15 grudnia br. czynny jest centralny ośrodek szkoleniowy narciarzy w Zakopanem, na którym zgrupowani zostaną na specjalnych turnusach najlepsi narciarze-związkowcy. Podobny ośrodek przewidziany jest także w najbliższym czasie dla lekkoatletów, a w późniejszym okresie i dla innych dyscyplin sportu.

Niezależnie od ośrodków zcentralizowanych, CRZZ już w styczniu 1953 r. utworzy 7 szermierczych ośrodków lokalnych: w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Wrocławiu i Szczecinie. W ośrodkach tych trenować będą nie tylko najlepsi szermierze danego okręgu, ale także i zawodnicy klas niższych. Wszystkim uczestnikom ośrodków szermierczych zapewniona zostanie dobra opieka trenerska.

W planach na rok 1953, oprócz centralnych imprez związkowych i kontaktów z zagranicznymi zespołami związkowymi, przewiduje się także, w związku ze zmianą regulaminu SPO, przystosować dotychczasowy system współzawodnictwa między poszczególnymi zrzeszeniami do nowego regulaminu.

Sport związkowy dążyć będzie również do ściślejszej współpracy z radami zakładowymi i zarządami głównymi ZZ, gdyż dotychczas brak było z ich strony należytej opieki nad kulturą fizyczną, a sprawy sportowe przez ich prezydia w ogóle nie były rozpatrywane.

Pokonanie dotychczasowych trudności i realizacja tych ambitnych planów niewątpliwie przyczynić się powinna do dalszego podniesienia poziomu sportu wyczynowego w zrzeszeniach związkowych.

Mamczarczyk (Ogniwo) mistrzem Krakowa w tenisie stołowym

Turniej tenisa stołowego o indywidualne mistrzostwo naszego województwa zakończony został wczoraj w późnych godzinach wieczornych. W rozgrywkach brało udział 82 zawodników, przy czym obok rutynowanych, znanych zawodników startowali również młodzi chłopcy, ambitnie walcząc o każdą piłkę i każdy set. Szczelnie wypełniona publicznością sala gimnastyczna WKKF-u świadczyła najlepiej o coraz większej popularności, jaką z roku na rok zdobywa sobie wśród krakowian celuloidowa piłeczka.

Poziom tegorocznego turnieju niestety nie zachwycił i w porównaniu z rokiem ubiegłym był znacznie niższy. Na większości zawodników znać było brak solidnego przygotowania zarówno technicznego, jak i kondycyjnego. Toteż każda nieomal partia przynieść mogła niespodziankę, w postaci nieoczekiwanego zwycięstwa czy porażki. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na 7 rozstawionych zawodników **(Dobosz, Mamczarczyk, Zięba, Bobrowski, Korus, Kosowski, Marcowski)** zaledwie dwóch znalazło się we finale.

Najrówniejszą i najlepszą formę zademonstrowali dwaj zawodnicy Ogniwa: **Dobosz i Mamczarczyk,** pomiędzy którymi już od 5 lat toczy się walka o prymat w tenisie stołowym. Pocieszającym objawem był udany debiut pingpongistów andrychowskiego Włókniarza. Najlepszy z nich — **Komendera** zwyciężając Korusa 3:0 i wygrywając z Ziębą w identycznym stosunku, zakwalifikował się do półfinałowej. Jego kolega klubowy **Zemła,** po wyeliminowaniu Marcowskiego przegrał po dramatycznej, 5-setowej walce z Sarną, a wreszcie trzeci andrychowianin **Matlak** uległ w ćwierćfinale Doboszowi 1:3. **Wyniki uzyskane przez zawodników Włókniarza są niewątpliwie rewelacyjne i stanowią dodatnią pozycję w ocenie ostatniego turnieju. Nad zawodnikami tymi koło Włókniarza winno roztoczyć znacznie troskliwszą, niż dotychczas opiekę.**

Wielką niespodziankę sprawił zawodnik **Sarna,** kwalifikując się do finału po zwycięstwach nad Kosowskim i Zemłą, gdzie w końcowym układzie zajął trzecie miejsce. Pozostali na przeciętnym poziomie.

Niedzielny turniej wykazał, że trzeba rozpocząć intensywne szkolenie młodzieży, wykorzystując przy tym umiejętności trenerów czy doświadczonych zawodników. W przeciwnym razie dominująca pozycja Krakowa w tenisie stołowym zostanie bezpowrotnie utracona, a koła pozbawione zostaną odpowiednio przygotowanego do rozgrywek narybku.

W finale turnieju znalazło się 4 zawodników, którzy rozegrali spotkania systemem każdy z każdym. **Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Krakowa zdobył Jerzy Mamczarczyk z krakowskiego Ogniwa,** wygrywając z Doboszem 14:21, 21:16, 21:16, 21:9 — przed **Doboszem** (Ogniwo), **Sarną** (Unia) i **Komenderą** (Włókniarz Andrychów). Rozgrywki finałowe straciły dużo na atrakcyjności na skutek oddania przez Komenderę wszystkich finałowych spotkań bez gry, podobnie jak to uczynił jego kolega Zemła, grający w grupie o 5—8 miejsca. Jak się okazało, obydwaj zawodnicy ze względu na spóźnioną porę odjechać musieli do Andrychowa.

Na dalszych miejscach uplasowali się:

5) Bobrowski (Unia Kraków), 6) Pieczonka (Gwardia Kraków), 7) Ziemba (Ogniwo Kraków), 8) Zemła (Włókniarz Andrychów).

Dla przypomnienia podajemy, że tytuł mistrzów Krakowa po wojnie dzierżyli: **Zięba — 1946 r., Dobosz — 1947 r., Mamczarczyk — 1948 i 1949 r., Dobosz — 1950 i 1951 r. oraz Mamczarczyk 1952 r.**

AZS WSWF i Spójnia Wawel reprezentować będą Kraków w półfinale Pucharu Polski

W rozgrywkach o Puchar Polski w siatkówce męskiej uzyskano wczoraj następujące wyniki:

AZS WSWF—Stal Nowa Huta 2:0 (15:9, 15:7).

Spójnia Wawel—Ogniwo Tarnów 2:0 (15:12, 15:9).

Spójnia Wawel—Kolejarz Kraków 2:0 (15:5, 15:5).

AZS WSWF—Spójnia Wawel 2:0 (16:14, 15:12).

W wyniku tych spotkań dwie drużyny, a to AZS WSWF i Spójnia Wawel reprezentować będą Kraków w dalszych rozgrywkach półfinałowych na szczeblu centralnym o Puchar Polski.

Hokeiści CDSA prowadzą bez porażki w mistrzostwach ZSRR

MOSKWA. W finałowych rozgrywkach o mistrzostwo ZSRR w hokeju **prowadzi bez porażki zespół CDSA.** Najgroźniejszymi konkurentami drużyny wojskowych są Skrzydła Sowietów (Moskwa) i zeszłoroczny mistrz — drużyna lotników WWS.

Wyniki ostatnich spotkań są następujące:

Dynamo Moskwa — Spartak Moskwa 11:2, Skrzydła Sowietów — Dynamo Swierdłowsk 9:0, WWS — Chemik (okręg moskiewski) 9:3, CDSA — Dynamo Leningrad 6:1, Spartak Moskwa — Dynamo Swierdłowsk 6:3, WWS — Skrzydła Sowietów 3:3, CDSA — Dynamo Moskwa 9:2.

O wejście do II ligi bokserskiej

Zawody o wejście do drugiej ligi bokserskiej prowadzone będą systemem pucharowym i rozpoczną się 25 stycznia. Drugim terminem zawodów jest 22 luty, trzecim 8 marca i wreszcie 29 marca 1953 roku.

Wszystkie zespoły podzielone zostały na trzy grupy. **Mistrz Krakowa Ogniwo został zaliczony do grupy drugiej, gdzie spotka się z zespołami Olsztyna, Białegostoku, Poznania, Rzeszowa i Łodzi — (miasta).**

W grupie pierwszej znajdują się: Szczecin, Koszalin, Gdańsk, Bydgoszcz, Warszawa województwo, Zielona Góra.

Grupa trzecia: Opole, Wrocław, Katowice, Łódź województwo, Warszawa miasto, Kielce.

Z ostatniej chwili

CSR — Norwegia 9:0 (2:0, 3:0, 4:0)

PRAGA (obsł. wł.). W dniu wczorajszym rozegrano pierwsze w tym roku na terenie Czechosłowacji międzypaństwowe spotkanie CSR — Norwegia.

Zwyciężyła drużyna czechosłowacka, pokonując Norwegów w stosunku 9:0 (2:0, 3:0, 4:0).

Bramki zdobyli Charouzd 3, Vaclav i Vlastimil Bubnik po 2 oraz Gut i Reiman po 1.

Podwójne zwycięstwo Gwardii w sztafecie narciarskiej

W dniu wczorajszym rozegrano w Zakopanem, zorganizowaną przez tamtejszy MKKF, wojewódzką sztafetę narciarską.

Do konkurencji tej zgłoszonych zostało ponad trzydzieści zespołów męskich, z czego startowało 20, ukończyło zaś bieg 19 zespołów. W konkurencji kobiecej 3×5 km startowało 8 sztafet.

Zarówno bieg sztafetowy mężczyzn 4×10 km, jak i kobiet 3×5 km, miał się odbyć ze startem i metą na stadionie pod Krokwią, ze względu jednak na lepsze warunki śnieżne, w przeddzień zawodów przeniesiono trasę na Gubałówkę.

Na polanie przy górnej stacji kolejki linowej znajdowały się start, zmiana sztafet i meta.

Trasa mężczyzn biegła w kierunku wschodnim, skręcając na południowy wschód w kierunku Zubsuche, następnie na zachód zakosami przez las gubałowski do osiedla Słodyczko, skąd na południowy zachód obok osiedla Butorów na Wierch Butorów i stąd do mety na szczyt Gubałówki.

Trasa ta była dość trudna — nie miała jednak odcinków niebezpiecznych. Była ona urozmaicona podejściami i zjazdami, zaś 80 proc. trasy przechodziło terenem lesistym. Różnica wzniesień na trasie wynosiła około 110 m.

Trasa kobieca biegła spod Gubałówki na południowy wschód, skąd przechodząc przez las gubałowski skręcała na polanę Bundówki i szczytem Gubałówki wracała na metę. Różnica wzniesień około 40 m.

Warunki śnieżne na trasach były bardzo zmienne. Sypiący początkowo śnieg i ostry wiatr zmuszały zawodników do dużego wysiłku, startujący zaś w jakiś czas później inni biegacze nie mieli tego rodzaju trudności. Śnieg był mokry, miejscami zlodowaciały. Przy tak trudnych warunkach śnieżnych i atmosferycznych nawet najlepszym zawodnikom trudno było „uchwycić" odpowiedni smar.

Zaciętą walkę stoczyła sztafeta Gwardii ze sztafetą CWKS I.

Na pierwszym odcinku z najlepszym czasem przybywa Styrczula (CWKS) przed Ziembą (OWKS), Stopką (Gwardia) i Kowalskim (CWKS II). Na drugiej zmianie najlepszym jest Bukowski (Gwardia) przed Raszką (CWKS I), Skupieniem Tad. (CWKS II) i Kaczmarczykiem (AZS). Na trzeciej zmianie przybywa z najlepszym czasem Krzeptowski Daniel (CWKS II), na czwartej zaś pierwszym jest Kwapień Tad., uzyskując jednocześnie najlepszy na tym odcinku czas. Po nim przychodzą Rubiś, Krzeptowski Józef (CWKS) i Grandys (AZS).

W punktacji zespołowej sztafetę męską **wygrała Gwardia w składzie: Stopka, Bukowski, Gąsienica-Fronek, Kwapień, uzyskując czas 2,58,33.** Drugie miejsce zajął zespół **CWKS I** w składzie: Styrczula, Raszka, Gołąb, Rubiś w czasie 2,58,55. Trzecie miejsce CWKS II w składzie: Kowalski, Skupień Tad., Krzeptowski Bolesław, Krzeptowski Józef w czasie 3,00,36. Czwarte miejsce zajęła sztafeta zakopiańskiego AZS-u w czasie 3,05,30 przed OWKS Kraków 3,06,27, Gwardią II, AZS Zakopane II, CWKS III, Kolejarzem I. Na ostatnim miejscu uplasował się zespół AZS III w czasie 3,14,38.

W konkurencji kobiet zwyciężyła sztafeta zakopiańskiej Gwardii w składzie: Kowalska (28,28), Bukowska (27,47), Gąsienica-Daniel (27,06) — łączny czas 1,23,21. Drugie miejsce zajęła drużyna CWKS I w składzie: Bulżanka (30,21), Cholewska (25,44), Trzebunia (28,05) — czas łączny 1,24,10. Na trzecim miejscu znalazł się zespół zakopiańskiego AZS z czasem 1,25,11. Na czwartym Kolejarz Zakopane 1,25,28 przed Gwardią Zakopane II, AZS II, AZS III. Ósme miejsce zajęła sztafeta krakowskiej Gwardii w składzie: Nowak, Kawka, Winiarska w czasie 2,29,23.

Najlepszą wśród kobiet była Krystyna Cholewska z CWKS przed Gąsienicą Marią — Kolejarz, Gąsienicą Daniel — Gwardia, Arłamowską — AZS i Bukowską — Gwardia.

Konkurs skoków na dużej skoczni na Krokwi

We czwartek, w Nowy Rok odbędzie się na dużej skoczni na Krokwi w Zakopanem pierwszy w tym sezonie otwarty konkurs skoków z udziałem czołowych naszych zawodników.

W konkursie startować również będą narciarze węgierscy.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „PRASA".

Adres Redakcji: Kraków, Wielopole 1/IV p. — tel. 543-58.

Adres Administracji: — Delegatura RSW „Prasa", Kraków, Wiślna 2, III p. tel. 558-62, 588-41, 246-86

Biuro Ogłoszeń i Reklam: Kraków, Rynek Główny 46 — I p. — tel.: 533-40.

Krakowska Drukarnia Prasowe. — Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—3—30902

Sukces zapaśników Spójni Bieżanów

Włókniarz—Spójnia 4:4

W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo województwa krakowskiego w zapasach **Włókniarz Kraków stracił jeden punkt na rzecz Spójni Bieżanów.** Walki stoczone w tym spotkaniu stały na dobrym poziomie, przy czym dobrze spisała się „stara gwardia" Włókniarza z **zasłużonym mistrzem sportu Bajorkiem** na czele. Uzyskany remis 4:4 jest dużym sukcesem dla młodych zapaśników Spójni.

Mimo remisu prowadzi nadal w tabeli Włókniarz Kraków przed Kolejarzem Kraków i Gwardią Kraków.

Do ciekawszych walk należała walka Jaglarza (Sp.) z Szafrańcem, oraz Wołowca (Sp.) z Grossem.

Wyniki poszczególnych walk:

waga musza — Dziób St. (Sp) przegrał w 6 min. na łopatki z Cupem.

waga kogucia — **Michalik** (Sp) pokonał w 1 min. Grzesika.

waga piórkowa — **Buchała** pokonał w 2 min. na łopatki Mazurka,

waga lekka — **Jaglarz** wygrał z Szafrańcem,

waga półśrednia — **Dziób A.** zdobył w. o. z powodu braku przeciwnika,

waga średnia — Wołowiec przegrał po szybkiej i dobrej walce z **Grossem** na łopatki w 8 min.,

waga półciężka — Ciszewski pokonany został przez **Bajorka** w 1 min.,

waga ciężka — Michałek przegrał w 9 min. na łopatki z **Głowiakiem.**

Sędziowali na macie: **Barański,** punktowali Rusek, Radoń, Zakrzewski. (W)

Glimas czy Sumera?

Za dwa dni zakończenie naszego konkursu sportowego

Jeszcze tylko dwa dni dzielą nas od zakończenia naszego dorocznego konkursu sportowego na wytypowanie wzorowego piłkarza naszego okręgu. Im bliżej końca konkursu, tym coraz większą ilością kuponów zasypują nas nasi czytelnicy, podając nazwiska najlepszych naszych piłkarzy, będących równocześnie wzorem sportowca.

Jeszcze do piątku **prowadził zdecydowanie Glimas,** który miał dużą przewagę nad swymi konkurentami. Po otwarciu przeszło dwustu kopert z kuponami nadesłanymi tuż przed świętami, **okazało się, że popularny piłkarz Ogniwa ma groźnego konkurenta w osobie Zbigniewa Sumery z Budowlanych Kraków,** który w ubiegłym roku był o krok od zdobycia pucharu „Echa", a tylko nieprawidłowe wypełnienie przez zwolenników Sumery licznych kuponów, które zostały unieważnione, wpłynęło na sukces Rajtara. Obecnie czytelnicy typujący Sumerę na zdobycie pucharu nie zapominają o wpisaniu nazwisk dwóch dalszych piłkarzy i procent nieprawidłowych kuponów jest znikomy.

Do niedzieli sytuacja na naszym froncie konkursowym przedstawiała się w ten sposób: wciąż jeszcze prowadzi Glimas, ale różnica punktów dzieląca go od Sumery zmniejszyła się do kilkudziesięciu. (Należy zaznaczyć, że przy obliczaniu punktów stosujemy system 3—2—1, czyli wpisanie nazwiska Sumery na blisko 200 kuponach na pierwszym miejscu daje temu zawodnikowi około 600 punktów). Jeśli idzie o dalszych zawodników, to tutaj panuje ogromna rozbieżność. Zanotowaliśmy już nazwiska prawie całej drużyny pierwszej Ogniwa, a nawet zawodników rezerwowych, dalej kilku graczy Gwardii, Włókniarza, OWKS-u, oraz mniej znanych piłkarzy z niższych klas.

Najczęściej pojawiają się nazwiska: Hymczaka, Gędłka, Mazura, Rajtara, Korzeniaka z Ogniwa, Mamonia, Jurewicza, Flanka z Gwardii, Kaszuby, Więcka, Uznańskiego, Hajduka z OWKS-u, Nowaka, Parpana i Czyża z Włókniarza. Z drużyn klasy pierwszej najczęściej spotykamy nazwiska Jerzego Sumery oraz Radwana ze Spójni.

Którzy z tych zawodników znajdą się w pierwszej piątce, zobaczymy dopiero po zamknięciu konkursu.

Już dziś możemy stwierdzić, że emocjonujący pojedynek o piękny puchar „Echa", rywalizacja pomiędzy Glimasem a Sumerą, do których dołączyć się może jeszcze każdej chwili nowy konkurent, czyni nasz konkurs bardziej atrakcyjnym niż był on w poprzednich latach.

Czytelnikom nadsyłającym kupony konkursowe pocztą przypominamy, by pisząc adres redakcji **„Echa Krakowskiego", Kraków, Wiślna 2, zaznaczali na kopercie „konkurs sportowy". Kupony nadesłane po dniu 31 bm. nie będą uwzględniane.**

KUPON KONKURSOWY „Piłkarza"

Za najbardziej sportowo zachowującego się piłkarza, uważam:

1. . . . .
z koła . . . . . .
2. . . . .
z koła . . . . . .
3. . . . .
z koła . . . . . .

Nazwisko: . . . . . .
. . . .
Imię: . . . .
Adres: . . . .
. . . .
. . . .

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: „Ruch", „Fizkultura i Sport" oraz archiwum własne „Piłkarza".

Zdobywcy tytułów mistrzów Polski w roku 1952

BOKS

Musza: Murawski (Gw), kogucia: Stefaniuk (Gw), piórkowa: Kruża (CWKS), lekka: Kaflowski (Gw), lekkopółśrednia: Kudłacik (Kol), półśrednia: Chychła (Kol), lekkośrednia: Krawczyk (Gw), średnia: Nowara (Stal), półciężka: Grzelak (CWKS), ciężka: Gościański (CWKS).

I Liga: CWKS.

GIMNASTYKA

Klasa mistrzowska: kobiety: — Świerzy (Stal) 76,65 — klasa I: Kubalanka (Kol.) 56,6 — klasa II Monkiewicz (CWKS) 57,1 — klasa III: Bełżecka (Kol.) 57,0.

Klasa mistrzowska: mężczyźni: Sobala (Stal) 110,75 — klasa I: Tomala (CWKS) 56,8 — klasa II: Kloska (Górnik) 57,5 — klasa III: Pluta (Górnik) 57,8.

Drużynowo: Gwardia.

HOKEJ NA LODZIE

CWKS Warszawa.

HOKEJ NA TRAWIE

Spójnia Gniezno.

KAJAKARSTWO

Mężczyźni: Jedynki (10.000 m): Folwarczny (Górnik Czechowice) — dwójki: Górnik Czechowice, czwórki: Unia Szczecin. — Jedynki (500 m): Górski (Sp. Wwa) — dwójki: bracia Jeżewscy (Og. Pz) — czwórki: Unia Szczecin. — Jedynki (1000 m) Górski (Sp. Wwa) — dwójki: Jeżewscy, czwórki: Unia Szczecin, — sztafeta 4×500 m Górnik Czechowice.

Kobiety: Jedynki (500 m) Szajkowska (Kol Pz) — dwójki: Spójnia Wwa.

Juniorzy: Jedynki (3000 m) Zieliński (Sp. Wwa), dwójki: Unia Poznań. — Górskie. Składaki jedynki: Folwarczny (Górnik Czechowice), składaki dwójki: Piecyk, Niezgoda (Spójnia Szczawnica). — Kombinacja: Folwarczny. — Slalom: Kaplaniak (Sp. Szczawnica). — Slalom kobiet: Fabiszczak (Og. Pz). — Slalom juniorów: Kaplaniak Eug. (Sp. Szczawnica).

KOLARSTWO

Szosowo (200 km) Królak (CWKS) 5.33.52. — Górskie: Królak 3.01.12. — Krótkodystansowe torowe: Bek (Wł. Łódź). — Średniodystansowe torowe: 2000 m Kłodziszewski (Gw. Wwa), 4000 m Borucz (Wł. Łódź), 10.000 m Kozłowski (Gw. Leszno) — 15.000 m Ulik (Gw. Łódź). Torowe drużynowe: 2000 m Gwardia (Janicki, Ulik, Liszkiewicz, Marchwiński) — 4000 m Włókniarz (Bek, Kupczak, Waruś, Wiśniewski). Szosowe drużynowe: Włókniarz (Gabrych, Wandor, Szczęsniak, Zdunek).

KOSZYKÓWKA

Juniorzy: Kolejarz Poznań. **Kobiety:** Spójnia Warszawa. **I Liga:** Spójnia Łódź.

ŁUCZNICTWO

Mężczyźni: Mazurek (Ogn. Kraków). **Kobiety:** Janina Spychajowa (Ogn. Wwa). Strzelanie do kura: Kurkowska Spychajowa-Sobuś (Unia Zgierz).

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

Musimy nadrobić wielomiesięczne zaniedbania (I)

Istnieją wszelkie elementy do wyprowadzenia z impasu sportu w Nowej Hucie

Trzeba było ostrych słów krytyki wypowiedzianych przez przewodniczącego GKKF — posła Włodzimierza Reczka pod adresem krakowskiego WKKF, by zagadnienie sportu w Nowej Hucie nabrało należytego znaczenia.

Ale nie tylko Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Krakowie, odpowiedzialny za wychowanie fizyczne i sport na terenie naszego województwa, ponosi winę za zastój w sporcie nowohutnickim. Sport w Nowej Hucie „leżał" już od dawna, a ani Komitet Dzielnicowy PZPR, ani organizacja ZMP-owska, ani żadne Zrzeszenie Sportowe, ani działacze i aktywiści sportowi, ani wreszcie prasa sportowa nie sygnalizowały złego stanu rzeczy, nie biły na alarm, że w Nowej Hucie poza rozgrywkami w tenisie stołowym czy szachach, poza (znikomym zresztą) udziałem sportowców Stali czy Budowlanych w Biegach Narodowych czy Marszach Jesiennych, poza powiatowymi zawodami kolarskimi dla uczczenia Wyścigu Pokoju, życie sportowe nie istnieje.

No bo i jakże mogło istnieć skoro nawet nie było boisk w Nowej Hucie odpowiednich do przeprowadzania poważniejszych imprez, nie było sal gimnastycznych, pływalni, lodowisk. Co gorsza nie było ochoty ani zapału, by wybudować bodaj kilka mniejszych obiektów sportowych, a wysiłki ambitnych jednostek, dążących do ożywienia wychowania fizycznego na terenie Nowej Huty nie spotykały się ze zrozumieniem tak ze strony naszych władz sportowych jak i ze strony Prezydium MRN w Krakowie czy też Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Taki stan rzeczy istniałby jeszcze niewątpliwie przez dłuższy okres czasu, a sport w Nowej Hucie wegetowałby lub wlókł się w ogonie postępującego siedmiomilowymi krokami rozwoju budownictwa socjalistycznego, gdyby nie ostra i rzeczowa krytyka przew. GKKF, **krytyka, która zmobilizowała i zaktywizowała krakowskich działaczy sportowych, oraz ludzi odpowiedzialnych za rozwój kultury fizycznej w Nowej Hucie.** Okazało się, że istnieją wszystkie elementy do wyprowadzenia z impasu ruchu sportowego w Nowej Hucie, okazało się, że ani brak funduszów ani brak kadr, sprzętu czy odpowiednich miejsc na obiekty sportowe nie stanowił przeszkody w rozwoju sportu.

Były pieniądze, byli ludzie, był sprzęt.

Należało przełamać tylko jedną trudność: zastój w nas samych, lenistwo i niedołęstwo ludzi, którzy byli odpowiedzialni za sport w Nowej Hucie, za jego planowy rozwój.

Dopiero kilka narad roboczych, z których ostatnia odbyła się przed kilkoma dniami w Nowej Hucie, wykazały jasno, że tylko wspólny wysiłek aktywistów sportowych, WKKF-u oraz KKF-u w Nowej Hucie, Dyrekcji Budowy Miasta Nowa Huta i Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, KD PZPR i Zarządu Powiatowego ZMP, Rad Okręgowych Zrzeszeń Sportowych i rad kół sportowych istniejących w Nowej Hucie, instruktorów, trenerów i prasy sportowej, przyniesie przełom w sporcie nowohutnickim i ruszy go z martwego punktu.

Nie ruszy go natomiast biadolenie i kilkugodzinne gadanie, powtarzanie po raz setny tego o czym już wszyscy wiedzą, nie posunie ani na krok sportu w Nowej Hucie modne w tej chwili powiedzonko, że „trzeba będzie teraz zacząć inaczej pracować", jakie słyszeliśmy z ust wielu działaczy sportowych podczas ostatnich narad.

Tak jest! Trzeba zacząć inaczej pracować. Trzeba tak jak ob. Cebula wystąpić z konkretnymi zapowiedziami o rozpoczęciu budowy lodowiska, trzeba z miejsca skierować w odpowiedni nurt zapał młodzieży z Zasadniczej Szkoły Metalowej, która podjęła zobowiązania przepracowania 1800 roboczo-godzin przy budowie boiska, trzeba utworzyć komitet budowy boiska na „Suchych stawach" i trzeba, żeby komitet ten jak najprędzej rozpoczął swą pracę.

Sami działacze sportowi Nowej Huty oświadczyli, że jeśli z miejsca przystąpi się do prac przy budowie boiska na „Suchych stawach" to może ono z wiosną być już oddane do użytku. A boisk takich, sal i pływalń wybudować trzeba sporo. Oczywiście nie będą one w pierwszej fazie imponujące, muszą nosić charakter prowizoryczny, ale spełnią należycie swą rolę aż do czasu, gdy wybudowane zostaną, zgodnie z planem socjalistycznego miasta, wspaniałe obiekty sportowe, stadiony i pływalnie udostępnione wszystkim mieszkańcom Nowej Huty, którzy na nich zdobywać będą siły do pracy produkcyjnej i czerpać będą ze sportu radość życia.

Należy więc z zapałem zabrać się do pracy, należy zmobilizować szeroki aktyw sportowy i społeczny z Nowej Huty i Krakowa do walki o rozwój kultury fizycznej w Nowej Hucie. Opierając się na pomocy i poparciu Partii i naczelnych władz sportowych, na aktywistach i działaczach sportowych i społecznych (a jest ich naprawdę sporo, zarówno w Krakowie jak i w samej Nowej Hucie, trzeba tylko umieć ich wyszukać i zachęcić do wysiłku) na entuzjastycznym zapale młodzieży, którą organizacyjnie pokieruje ZMP i Rady Okręgowe Zrzeszeń Sportowych, dźwigniemy w roku 1953 sport i kulturę fizyczną w Nowej Hucie na wyżyny.

T. Dobosz



Wszystko to bardzo ładnie — myślą sobie czytelnicy „Piłkarza" przeglądający rubrykę p. n. „Poradnik narciarza-turysty". Piszą tu o sprzęcie, o suchej zaprawie i gimnastyce, o wycieczkach i odznakach narciarskich — ale o najważniejszej rzeczy — gdzie można uczyć się jazdy na nartach, do kogo się zwrócić, gdzie znaleźć informacje — to o tym cisza. Otóż nie, nie zapomnieliśmy o tej sprawie zasadniczej i teraz właśnie, wchodząc już w okres pełnego sezonu narciarskiego, porozmawiamy o szkoleniu.

Tym wszystkim, którzy nie są objęci zasięgiem działalności Zrzeszeń Sportowych służy pomocą Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. W Zakopanem, Krynicy, Szczyrku, Karpaczu, Szklarskiej Porębie oraz Andrzejówce koło Wałbrzycha organizowane są Ośrodki Szkoleniowe, gdzie wysoko kwalifikowani instruktorzy będą prowadzić naukę jazdy na nartach na wszystkich szczeblach, organizować wycieczki o Odznaki Narciarskie, udzielać porad fachowych w sprawach sprzętu, smarowania itp.

Każdy mający ochotę uczyć się jazdy na nartach, czy też jako bardziej zaawansowany brać udział w wycieczkach lub ubiegać się o GON czy NON, może zgłaszać się w tych miejscowościach w Ośrodkach Turystycznych PTTK, gdzie bez zbędnych formalności może — w zależności od stopnia zaawansowania — rozpocząć szkolenie. W Ośrodkach tych czynne będą również wypożyczalnie sprzętu i ekwipunku, gdzie za nieznaczną opłatą będzie można wypożyczyć narty, kijki, buty, plecaki i skafandry. Ale stworzenie odpowiednich warunków do uprawiania narciarstwa w kilku miejscowościach górskich nie zaspokajałoby nawet w części życzeń wielu tysięcy zwolenników „białego szaleństwa". Toteż niemal we wszystkich większych miastach jak Warszawa, Kraków, Wrocław, Kielce, Olsztyn, Rzeszów, Katowice, Poznań, Łódź, Opole i innych, również powstaną wypożyczalnie sprzętu, a przodownicy GON, działacze i instruktorzy PTTK będą w ramach wczasów świątecznych i wypoczynku niedzielnego, prowadzić szkolenie, organizować wycieczki, udzielać porad fachowych itd.

Miejmy nadzieję, że zima dopisze i wszędzie powstaną odpowiednie warunki śniegowe, które pozwolą na uprawianie narciarstwa. W nadchodzącym sezonie, w miarę możliwości każdy chcący uprawiać narciarstwo, otrzyma pomoc i opiekę fachową, by stworzyć w ten sposób jak najlepsze warunki rozwoju masowego narciarstwa.

H.

Reprezentacja młodzieżowa Polski — Górnik (Janów) 10:0

KATOWICE. Przygotowując się do spotkania z Finami, reprezentacja młodzieżowa rozegrała na Torkacie towarzyskie spotkanie z Górnikiem (Janów), wygrywając 10:0. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: **Bromowicz, Zawadzki i Duras** w obronie oraz **Nikodemowicz, Janiczko i Herda** w ataku.

Bramki zdobyli: **Nikodemowicz — 3, Kurek i Janiczko** po 2 oraz **Szkup, Herda i Filipiak.**

Doskonałe w tym roku warunki śnieżne umożliwiły czołowym naszym zawodnikom wczesne wyjście na śnieg i prowadzenie solidnego treningu przed bogatym w poważne imprezy narciarskie sezonem.

Najbliższa międzynarodowa impreza narciarska — Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering (Austria) — postawiła przed naszą czołówką poważne zadanie godnego reprezentowania naszego ludowego sportu na arenie międzynarodowej.



Czołówka piłkarska Europy przed sezonem 1953

Kryzys w austriackim piłkarstwie

Z cyklu artykułów omawiających sytuację w piłkarstwie europejskim, podajemy poniżej artykuł opracowany na podstawie wiedeńskiego czasopisma „Die Woche", w którym autor Franz Fremuth przeprowadza analizę przyczyn upadku piłkarstwa austriackiego, które do niedawna dzierżyło prymat w futbolu europejskim.

„Austriaccy napastnicy są za wolni! Nieproduktywna gra naszego ataku. Kiedy będziemy grać systemem WM?"

Pod takimi i podobnymi tytułami ukazały się w prasie wiedeńskiej artykuły po niepowodzeniach narodowej jedenastki w spotkaniach międzynarodowych. Na łamach pism sportowych dziennikarze dają mniej lub więcej dobre rady piłkarzom, jakich błędów powinni unikać w grze, czego muszą się uczyć, jaki system stosować? — słowem, jak powinni grać, aby odnosić zwycięstwa.

Rok 1952 nie był rokiem triumfów dla piłkarstwa austriackiego. **Reprezentacyjna drużyna Austrii doznała w maju porażki w meczu z Anglią 2:3, we wrześniu przegrała z Jugosławią 2:4, w październiku uległa Francji 1:2, a w spotkaniu rozegranym w grudniu z Portugalią zremisowała 1:1.** Ale czy za słabe wyniki w minionym sezonie ponosi winę tylko system, czy nie ma innych przyczyn, które wyjaśniłyby choć w części słabą formę austriackich piłkarzy?

Aby dojść do sedna sprawy cofnijmy się myślą wstecz do początków piłki nożnej w Austrii.

Z początkiem bieżącego stulecia, na otwartych polanach, łąkach, a nawet ulicach przedmieść widziało się młodych chłopców, uganiających wśród krzyków i nawoływań za popularną „szmacianką". Oczywiście nie było jeszcze mowy o jakimś futbolu, ujętym we właściwe przepisy.

Prawdziwy rozkwit piłki nożnej w Austrii rozpoczął się dopiero około roku 1920. Popularyzowała ją młodzież w takich okręgach, jak: Favoriten, Simmering, Floridsdorf, Doebling czy Brigittenau, gdzie było wiele łąk i placów okupowanych przez młodych chłopców, którzy uważali je za swoje boiska i rozgrywali swoje mistrzostwa dzielnicowe.

Reprezentacje dzielnicowe czy uliczne były starannie dobierane. W rozgrywkach mogli uczestniczyć tylko ci chłopcy, którzy wykazali się już pewnymi umiejętnościami piłkarskimi. Kto np. nie umiał wszechstronnie strzelać, ten oczywiście nie mógł liczyć na przyjęcie do drużyny, choćby nawet był właścicielem piłki.

W tym okresie młodzi entuzjaści przeważnie nie znali jeszcze piłki skórzanej. „Szmacianka" wystarczała w zupełności. Jeżeli natomiast ktoś przyniósł piłkę tenisową, było to już dużym przeżyciem dla młodych futbolistów. Zazwyczaj grano boso lub w najlepszym wypadku posiadano po jednym komplecie pantofli. — Gdy któryś z graczy był zmieniany musiał zdejmować swe pantofle i dawać wchodzącemu na boisko.

Ta chęć gry i wielki entuzjazm dla piłki nożnej, jaki obserwowało się wówczas u młodzieży były bardzo korzystne dla powstających klubów. Otrzymywały one bowiem dobry materiał na zawodników. Każdy z takich chłopców przychodzących do klubu posiadał podstawowe umiejętności techniczne, wymagane od piłkarza. A więc umiał driblować, stopować, strzelać, główkować itp. Poza tym młodzi adepci piłkarstwa objawiali duży zapał w grze.

W klubie, pod okiem fachowego trenera, chłopiec rozpoczynał regularny trening, który nie zawsze odbywał się z piłką, ale obejmował także ćwiczenia bez piłki, mające wyrobić prawidłowy rozwój i sprawność ciała. — Trenerzy często wprowadzali do treningu ćwiczenia gimnastyczne i zalecali biegi dookoła boiska (tzw. rundy). Niejeden z młodych zawodników dumnie opowiadał, jak np. dziś przebiegł 12 rund, chociaż takie quantum wcale nie było wymagane. Zazwyczaj 3 lub 4 rundy przebiegnięte przez zawodnika zadawalały trenera. Po krótkich startach, skakankach itp. przychodziły dopiero ćwiczenia z piłką.

Dużo uwagi poświęcano napastnikom. Na treningach poprawiano ich umiejętności strzeleckie. Trenowano rzuty karne. — Skrzydłowi w pełnym biegu trafiali piłką w deskę ustawioną w odległości 20 m. Byli również tacy, którzy nawet z większych odległości dokładnie przekazywali piłkę współpartnerowi.

— Aby zwyciężyć trzeba także umieć strzelać — mówili trenerzy, przy czym zwracali oni baczną uwagę, aby zawodnik przyjmował piłkę i strzelał z każdej pozycji. Niedopuszczalne było ustawianie sobie piłki, bardzo często spotykane dziś na boiskach.

Tak było jeszcze do lat niedawnych. Obecnie jednak w klubach austriackich zaniedbuje się solidny trening, nie przywiązując większej wagi do wyćwiczenia u zawodnika umiejętności oddawania prawidłowego i celnego strzału.

Nastawione wyłącznie na czerwonych graczy zawodowe kluby austriackie zaniedbują pracę szkoleniową, tolerując zawodnika tylko o tyle, o ile mogą na nim zarobić. Z chwilą, gdy gwiazda jakiejś „primadonny piłkarskiej" zaczyna blednąć, usuwa się go w cień i zastępuje innym. Ale zastępcy pozbawieni opieki wykazują duże braki w swym wyszkoleniu, ustępując umiejętnościami czołowym zawodnikom. **Oprócz braków strzeleckich, młodzi piłkarze austriaccy nie mają również szybkości, zwrotności ani zapału do gry.**

Gschweidl lub Sindelar z lat trzydziestych nie byli może szybsi od obecnych napastników — mimo to błysnęli oni w wielu ważnych międzypaństwowych spotkaniach wspaniałą formą. — Dlaczego? Ponieważ mieli tzw. „nerw" do piłkarstwa. Nie byli lekkoatletami, a tym bardziej sprinterami, ale byli — i nie tylko oni — przede wszystkim piłkarzami. Gdy zagraniczny przeciwnik okazał się szybszy, zdobywali wówczas nad nim przewagę techniką i taktyką. Ponadto dysponowali wspaniałym i zaskakującym strzałem. Gdy znajdowali się z piłką w pobliżu pola karnego przeciwnika, czuło się, że bramka lada moment padnie.

Podstawową przyczyną słabej gry piłkarzy austriackich jest indolencja strzałowa napastników. Najlepszym tego dowodem był mecz z Francją. W drugiej połowie piłkarze Austrii wyraźnie przeważali, a mimo to nie potrafili wyrównać, zaprzepaszczając wielokrotnie niemal stuprocentowe pozycje na zdobycie bramki.

Fachowa prasa sportowa uważa, że jest jedna droga do podniesienia poziomu piłkarstwa i odzyskania dominującej roli w Europie w tej dyscyplinie sportu. **Jest nią ćwiczenie umiejętności strzałowych u zawodników oraz zdobycie dla piłkarstwa młodzieży, która wniesie niewątpliwie wielki entuzjazm i zapał do gry.** Będzie to możliwe wówczas, jeżeli w miastach, miasteczkach i wioskach udostępni się młodzieży boiska dla uprawiania sportu, a zwłaszcza piłki nożnej. W szkołach musi się obudzić wśród młodzieży większe zainteresowanie piłkarstwem, a obok gimnastyki i pływania również piłka nożna winna być wprowadzona do programu nauczania. Usunąć należy błędy i braki, jakie dotychczas popełniono. Nad młodzieżą w klubach roztoczyć należy troskliwą opiekę, przy czym sumiennie zająć się trzeba jej szkoleniem.

Nie można do piłkarstwa podchodzić jedynie od strony finansowej i traktować je jako dojną krówkę, która napełnia kasy państwowe. Wysokie podatki płacone od widowisk piłkarskich oraz niczym nieuzasadnione zyski menagerów klubowych powinny zniknąć bezpowrotnie.

I kiedy znów po łąkach, boiskach i przedmieściach miast młodzi chłopcy uganiać będą z zapałem za piłką, wówczas do klubów napływać będzie dobry materiał na piłkarzy. Trzeba jednak będzie uzbroić się w cierpliwość i czekać na owoce systematycznej pracy szkoleniowej młodzieży, gdyż praca ta nie daje efektu natychmiastowego. **Piłkarstwo austriackie dopiero za kilka lat będzie mogło odzyskać dominującą rolę w Europie.**

Ze świata

W Moskwie znajduje się 26 stadionów oraz ponad 200 mniejszych boisk i obiektów sportowych. Największy ze stadionów moskiewskich, stadion Dynamo, obejmuje przestrzeń 40 hektarową. W ubiegłym sezonie zawody sportowe na stadionie Dynamo obserwowało ponad 3 miliony widzów, przy czym największą popularnością cieszyły się ligowe zawody piłkarskie, które gromadziły przeciętnie 60 tys. widzów.

*

Szwedzka prasa sportowa ogłosiła konkurs na najpopularniejszego piłkarza szwedzkiego w roku 1952. Największą ilość głosów uzyskał reprezentacyjny bramkarz szwedzkiej jedenastki Kalle Svensson, który wykazał zarówno w meczach ligowych, jak i podczas olimpijskiego turnieju piłkarskiego bardzo dobrą formę.

*

Przygotowując się do mistrzostw Europy w jeździe figurowej, które odbędą się za miesiąc w Dortmundzie, rodzeństwo Nagy, zdobywcy brązowego medalu olimpijskiego w Oslo, wystąpiło w okresie świąt we Wiedniu wraz z parą angielską Weestwood-Demmy. Występ świetnych łyżwiarzy węgierskich wywołał ogromne zainteresowanie, a piękna jazda rodzeństwa Nagy spotkała się z aplauzem wiedeńskiej publiczności.

*

Według doniesień chińskiej agencji prasowej Sinhua, Rząd Centralny Chińskiej Republiki Ludowej postanowił na jednym ze swych ostatnich posiedzeń stworzyć Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Rządzie Centralnym Chińskiej Republiki Ludowej.

Piłkarstwo polskie nie ruszyło z martwego punktu

Bez sukcesów w meczach międzypaństwowych

upłynął rok 1952

Rok 1952 nie był rokiem sukcesów dla naszych piłkarzy. Zwłaszcza na odcinku spotkań międzypaństwowych nie możemy pochwalić się korzystnym dorobkiem, mimo starannych przygotowań, obozów przedolimpijskich, mimo otoczenia naszych czołowych piłkarzy troskliwą opieką. Wciąż jeszcze zostajemy w tyle w porównaniu chociażby do takich państw demokracji ludowej jak Rumunia czy Bułgaria, które wyprzedzają nas w piłkarstwie i na arenie międzynarodowej odnoszą lepsze rezultaty. Nie mówimy już o Węgrach, którzy stanowią niedościgły wzór i demonstrują najwyższą klasę. Spotykamy się z nimi co roku i co roku schodzimy z boiska z wysoko-cyfrową porażką, nie wyciągając żadnych korzyści z tych lekcji. Minimalnym sukcesem w ciągu ubiegłego roku było zwycięstwo nad NRD i remis z Czechosłowacją w Pradze. Występ naszej drużyny na Igrzyskach Olimpijskich oceniamy ujemnie. Zostaliśmy wyeliminowani już w drugim kole turnieju przez zespół duński, który nie wykazał żadnej specjalnej klasy i odpadł w następnej kolejce.

Dwa zwycięstwa, jeden remis oraz cztery porażki, ujemny stosunek bramek 8:12 — oto bilans tegorocznych spotkań międzypaństwowych naszej reprezentacji.

Zaczęło się szumnie z wielką pompą i hałasem. Już w styczniu kadrę piłkarską skoszarowano na obozie w Szklarskiej Porębie, gdzie zawodnicy nabierali sił przed ciężkim sezonem. W lutym rozpoczęły już pracę trzy ośrodki: Gwardii, Unii i CWKS-u skupiające najlepszych naszych piłkarzy, w marcu rozpoczęły się pierwsze mecze międzyośrodkowe. Trener węgierski **Kiraly** korygował błędy naszych najlepszych graczy, pomagali mu dzielnie nasi trenerzy: **Koncewicz, Kuchar i Matias.** Zawieszono rozgrywki ligowe, co z miejsca odbiło się ujemnie na poziomie piłkarstwa i frekwencji, nastawiono się wyłącznie na Olimpiadę i to na sukcesy. „Przegląd Sportowy" z początkiem czerwca pisał pod szumnym tytułem: „A jeżeli w turnieju olimpijskim wylosujemy Włochy to strzelimy im więcej bramek niż oni nam, by nie peszyć się żadnym przeciwnikiem i walczyć jak równy z równym. Nawet choćby to były Włochy, Brazylia czy Węgry". — Walczyć można i trzeba zawsze, ale czy są realne szanse na sukces, czy walka ta będzie miała charakter równorzędnej gry — to już inna sprawa.

Do połowy maja szło wszystko planowo. Ośrodki pracowały, współzawodniczyły ze sobą, grały z zagranicznymi zespołami (Trnava, Rotation Drezno), przy czym dopiero w czerwcu miano stworzyć najsilniejszą reprezentację, która na miesiąc przed wyjazdem na Olimpiadę miała nabrać szlifu w meczach międzypaństwowych z silnymi przeciwnikami.

Ale już w połowie maja zmieniono pierwotny plan. **Dzielna postawa naszych piłkarzy w Moskwie w meczach z reprezentacją stolicy ZSRR, zaszczytne wyniki przyniosły za sobą falę optymizmu i samouspokojenia.** — Postanowiono oprzeć na zespole, który wykazał w Moskwie dobrą formę, trzon naszej olimpijskiej drużyny, rozwiązano o miesiąc wcześniej ośrodki i zaczęto podtrzymywać nieuzasadniony optymizm. Okazało się, że wyniki uzyskane w Moskwie **spowodowane były tylko niesłychaną ambicją drużyny polskiej, był to zryw, który później nie powtórzył się już w ciągu roku.** Zaczęły się normalne porażki: 18 maja 0:1 z Bułgarią w Warszawie, w tydzień później 0:1 z Rumunią w Bukareszcie (tutaj walczyła druga nasza drużyna powracająca ze Sofii po porażce z Bułgarią B 1:3) i wreszcie 15 czerwca z Węgrami w Warszawie 1:5.

Wynik z Węgrami był przysłowiowym „zimnym tuszem" na głowy naszych znawców piłkarstwa, którzy twierdzili, że możemy już stawić czoła arcymistrzom piłkarstwa. Węgrzy, już do przerwy prowadząc 5:0, wykazali raz jeszcze, że dzień, w którym nawiążemy z nimi równorzędną walkę jest jeszcze bardzo daleki.

Olimpiada to nikłe zwycięstwo nad amatorską reprezentacją Francji 2:1 i porażka 0:2 z Danią, a więc wyniki na miarę naszego poziomu.

Skończyła się gorączka olimpijska, skończyły się sny o sile naszego piłkarstwa, wróciliśmy do naszej szarzyzny, do odrabianych pośpiesznie rozgrywek ligowych.

W jesieni graliśmy tylko dwa mecze międzypaństwowe, przy czym zgodnie z kameleonową formą naszych piłkarzy wyszliśmy z nich obronną ręką. Remis z Czechosłowacją na dwóch frontach — 2:2 w Pradze i Łodzi oraz zwycięstwo nad NRD 3:0 poprawiły nieco całoroczny bilans naszych spotkań międzypaństwowych i reputację naszego futbolu nadszarpniętą wynikami wiosennymi i wynikami w turnieju olimpijskim.

Reasumując stwierdzamy, że rok 1952 był wprawdzie rokiem, w którym rozegraliśmy rekordową ilość spotkań międzypaństwowych i międzynarodowych, jednakże sukcesy naszego piłkarstwa stały w nieproporcjonalnym stosunku do wysiłków naszych władz sportowych i do wkładu pracy aktywu sportowego, zwłaszcza w okresie przedolimpijskim.

Oby rok 1953 przyniósł lepsze wyniki naszego piłkarstwa niż ten, którego pożegnamy za kilka dni...



W lidze austriackiej, która ukończyła już pierwszą (jesienną) rundę, nastąpiła przerwa do wiosny. Drużyny wiedeńskie rozgrywają obecnie towarzyskie spotkania. Wicemistrz jesiennej rundy — **Rapid gościł ostatnio w Turcji, gdzie zremisował w Istambule z leaderem ligi tureckiej Fenerbakcze 4:4 (4:2) i wygrał wysoko z VEFA 8:1 (3:1).** Obecnie do Turcji wyjechała Admira, natomiast leader ligi austriackiej — Austria odlatuje 28 bm. do Meksyku.

*

Po trzynastej rundzie w lidze włoskiej **prowadzi nadal Inter — 22 pkt. przed Juventusem i Milanem po 19 oraz Romą — 18 pkt.** Niespodzianką trzynastej kolejki rozgrywek był remis leadera ligi włoskiej Inter z Lazio 1:1 oraz remis zeszłorocznego mistrza Włoch Juventusu z Pro Patria 3:3. Pozostałe wyniki: Roma—Atalanta 5:1, Triestina—Bologna 1:0, Milan—Como 4:2, Palermo — Novara 2:1, Sampdoria — Fiorentina 4:0, Napoli — Torino 2:1 i Udinese — Spal 2:0.

*

W lidze francuskiej prowadzą z równą ilością punktów (23) **Lille i Reims przed Bordeaux 21 pkt.** W lidze angielskiej **Wolverhampton 28 pkt.** przed Sunderland 26 pkt. i Westbromwich 25 pkt.

*

W lidze NRD **Motor Dessau ma już niemal zapewniony tytuł mistrza jesiennej rundy.** Drużyna ta straciła dotychczas zaledwie 2 punkty przy 28 zdobytych i ma jeszcze do końca pierwszej rundy cztery łatwe stosunkowo spotkania. Na drugim miejscu znajduje się Turbine Erfurt oraz Stahl Thale z równą ilością 17 punktów.

*

W Rumunii zakończyły się mistrzostwa juniorów w piłce nożnej. Mistrzem została drużyna Flacara Bukareszt, pokonując w końcowym spotkaniu jedenastkę Lokomotiv Cluj 8:2.



Zamieszczony powyżej fotomontaż przedstawia cztery fragmenty z tegorocznych spotkań międzynarodowych naszych piłkarzy. U góry: kapitan drużyny polskiej (Cieślik) i kapitan drużyny moskiewskiej (Baszaszkin) witają się przed meczem Warszawa — Moskwa w maju br. Obok: fragment z meczu Polska — NRD 3:0 we wrześniu br. Bramkarz niemiecki Klank udaremnia groźny przebój Alszera.

W dolnym rzędzie: Szymkowiak w akcji podczas meczu Polska — CSR 2:2 w Pradze. Nad nim zawodnik czechosłowacki Zdarsky. Obok: Szymkowiak wyjmuje piłkę z siatki po celnym strzale Puskasa w meczu Węgry—Polska 5:1 w czerwcu br.